

„Ekoterrorysty”? obywatele

Nie,

7 sierpnia 2014

Naukowcy z Polskiej Akademii Nauk zabrali głos w sprawie medialnych przeinaczeń i przekłamań wokół kontrowersyjnych planów rozbudowy kompleksu hotelowo-turystycznego „Czarny Groń”.

Dr hab. Roman Żurek Instytut Ochrony Przyrody PAN oraz dr Stanisław Kędzia z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN alarmują na stronie Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, że w środkach masowego przekazu, zwłaszcza lokalnych, pojawiło się wiele nieobiektywnych czy wręcz nieprawdziwych informacji na temat złożonego problemu, jakim jest rozwój Gminy Andrychów. Akcentują, że szkodzi to ochronie przyrody Beskidu Małego, ale także społeczności lokalnej.

Autorzy listu podkreślają, że kontrowersje związane z rozbudową „Czarnego Gronia” zostały przez media sprowadzone głównie do konfliktu pomiędzy inwestorem a Pracownią, tymczasem swój sprzeciw wobec tych planów wyraziło wiele instytucji, organizacji, niezależnych naukowców, turystów, narciarzy i mieszkańców. „Czytając lub słuchając następnych doniesień medialnych o „ekoterroryzmie” miejmy na uwadze to, że organizacje ekologiczne bronią naszego wspólnego i niezwykle cennego dobra, jakim jest przyroda. Niestety, w imię interesów wąskiej grupy ludzi, często bazujących na bardzo nośnych, populistycznych hasłach – nie zawsze prawdziwych – i społecznej nieświadomości, przyroda wciąż przegrywa. A wraz z nią przegrywa każdy z nas” – piszą.

Zwracają uwagę, że media nie tylko zawężają pole konfliktu, ale także nie podają niezwykle istotnych faktów dotyczących stanu chronionych gatunków flory i fauny Beskidu Małego oraz zagrożenia, jakie dla przyrody ożywionej i nieożywionej niesie

rozbudowa kompleksu. Informują przy okazji, że pod wieloma względami wspomniany obszar przewyższa walorami przyrodniczymi nawet niektóre parki narodowe. Według nich te wyjątkowe cechy powinny być promowane i wykorzystywane do rozwoju regionu. „Marginalizowanie czy wręcz pomijanie negatywnych skutków rozbudowy wspomnianego kompleksu i skupianie się głównie na często przecenionych zyskach z planowanego przedsięwzięcia jest nie tylko działaniem wymierzonym przeciwko przyrodzie, ale również przeciwko nieświadomemu zagrożeniu społeczeństwu” – czytamy.

W liście jest mowa także o tym, że w mediach (zwłaszcza w Internecie) pod adresem organizacji ekologicznych często kierowane są zarzuty niezajmowania się tak powszechnymi problemami jak np. nielegalna jazda po górach quadami i motocyklami, zaśmiecanie szlaków turystycznych czy zanieczyszczanie wód gruntowych przez właścicieli prywatnych posesji. „Są to zarzuty absurdalne, ponieważ jest to zadanie dla władz różnego szczebla, które nie radzą sobie z tymi problemami. Celem statutowym organizacji pozarządowych nie jest wyręczanie wszystkich krajowych służb – np. Straży Leśnej, Straży Miejskiej, Policji – czy też innych instytucji, które zostały powołane między innymi do zajmowania się wyżej wymienionymi problemami. Organizacje ekologiczne, pomimo nieraz skromnych zasobów finansowych i osobowych, muszą niejednokrotnie zajmować się sprawami, którymi nie zajmują się lub robią to niezwykle opieszale i nieudolnie różne instytucje państwowe” – piszą naukowcy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)